

# Kobuszewski, Bogdan

---

## Na kanwie lektur o akcji "Wieniec" (lata 1950-1999)

---

Rocznik Mazowiecki 14, 115-139

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bogdan Kobuszewski

## Na kanwie lektur o akcji „Wieniec” (lata 1950–1999)

Dokonane w nocy z 7 na 8 X 1942 r. uderzenie stołecznych patroli Związku Odwetu w warszawski węzeł kolejowy należy do najbardziej znanych aktów dywersji Armii Krajowej. Październikowy atak na drogi żelazne w Warszawie zaliczamy także do grupy akcji bojowych najczęściej wymienianych w publikacjach poświęconych Polsce Podziemnej w latach 1939–1945.

Ich lektura (od dysertacji naukowych po artykuły w prasie) ujawnia całą gamę trudnych do zrozumienia, a na pewno niedających się zaakceptować niespójności, zarówno w sferze faktografii, jak i w zakresie niektórych ogólnych konstatacji.

Ma to swoje odniesienie w nieścisłościach i rozbieżnościach w obecnych zapisach szeroko rozumianego bilansu pierwszej wielkiej warszawskiej akcji dywersyjnej. Zastrzeżenia budzą również metody korzystania z dostępnych źródeł informacji. Część z nich jest bowiem traktowana wybiórczo lub pomijana w ogóle. Niektóre zaś są nadmiernie preferowane.

Wspomniane ułomności pogłębiają powojenne „uściślenia” i „uzupełnienia”. Dotyczy to m.in. sprawy kryptonimu „Wieniec” czy sugestii o próbie „zawłaszczenia” tej dywersji przez PPR.

Rozważania nad zasygnalizowanymi jedynie obiekcjami do opisów warszawskiej dywersji w literaturze rozpoczniemy od przedstawienia aktualnie dostępnego — i jak sądzę dość reprezentatywnego, jeżeli idzie o przykłady niespójności — wyboru źródeł proveniencji polskiej i niemieckiej.

Zestaw archiwaliów polskich jest bardzo skromny. Obejmuje 3 całe oraz 4 fragmenty dokumentów. Sześć z nich zostało sporządzonych przez różnego szczebla ogniwa centralnych i terenowych struktur Armii Krajowej i Delegatury Rządu. Do tego dochodzi depesza M. Nowotki (KC PPR) do G. M. Dymitrowa. Opis tych dokumentów oraz zawarte w nich dane o bilansie dywersji przedstawiono w tabeli 1. Zanim przejdziemy do meritum sprawy, dwa wyjaśnienia. Po pierwsze, dokumenty pod lp. 3, 4 i 5 zostały w całości lub w pełnym prawie brzmieniu opublikowane w następujących wydawnictwach: *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, Londyn 1950, t. III (*Armia Krajowa*), s. 448–449;

*Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, Londyn 1973, t. II, s. 350–352; *Marceli Nowotko, 1893–1942*, Warszawa 1974, s. 454. Do kwestii związanych z opublikowaniem dokumentów wymienionych pod lp. 4 i 5 w dwóch pierwszych działach powrócimy w toku referowania zapisu tej dywersji w III tomie PSZ. Po drugie, należy wyjaśnić dlaczego dokument pod lp. 5 włączony został do zestawu archiwaliów polskich. Otóż wiadomo, że zawarte w tym źródle informacje są wytworem niemieckich władz okupacyjnych. Zostały one przejęte przez wywiad AK i w tłumaczeniu na język polski przekazane depeszą do Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie. Rzecz jednak w tym, że nie wiemy, czy na polski przekaz tych danych złożyło się kilka, czy tylko jeden dokument niemiecki. A ponieważ do tej pory nie udało się odnaleźć oryginału (–łów) trudno jest jednoznacznie określić, czy cytowana depesza gen. „Kalinę” to „polska kompilacja” zdobytych danych niemieckich, czy dokładne tłumaczenie jednego z dokumentów okupacyjnych władz kolejowych. Tę wątpliwość zdaje się potwierdzać wypowiedź szefa ZO KG AK Franciszka Niepokólczyckiego „Teodora”, który stwierdzał: „Po zdaniu sprawozdania z akcji, Generał (tj. S. Rowecki) otworzył neseserek, w którym znajdowała się skrytka i wyjął z niej depesze dyrektora Ostbahnu do Berlina meldujące o dokonanej akcji dywersyjnej. Depesz tych było pięć [podkr. B. K.]. W ostatniej zawarta była ocena sytuacji w węźle warszawskim”<sup>1</sup>. Dodajmy jeszcze, iż w pewnym stopniu wysunięte zastrzeżenia sugerują zawarte w depeszy gen. „Kalinę” dane o ograniczeniach w ruchu pociągów w innych dyrekcjach: opolskiej, poznańskiej i gdańskiej oraz w „punktach przejść” — Terespolu i Platerowie.

Wróćmy jednak do tabeli 1. Prezentowane w niej informacje różnią się zakresem ustaleń, jak i stopniem ich szczegółowości. Uwidacznia się to wyraźnie w odniesieniu do wyników liczbowych zawartych w zasadniczych — ze względu na urzędowy charakter (sygnowane przez Dowódcę AK) i całościowe ujęcie (zamiar, realizacja i następstwa dywersji) — dwóch dokumentach: „Specjalnym meldunku...” (lp. 4) i „Sprawozdaniu z akcji...” (lp. 5). Uznanie dla wysokiej rangi tych źródeł nie przenosi się na spójność podawanego w nich „materiału statystycznego”. W pierwszym z nich (lp. 4) mówi się, że z nakazanego przerwania 7 linii kolejowych zadanie to zrealizowano na 6 szlakach. Z drugiego przekazu (lp. 5) wynika natomiast, że podjęta próba wysadzenia torów na 6 liniach zakończyła się pomyślnie na 5 szlakach. Tę różnicę zupełnie pominięto w datowanym kilka miesięcy później „Zestawieniu wyników akcji...” (lp. 7), także sygnowanym przez gen. „Kalinę”. W meldunku tym dowódca AK powtórzył bowiem zapis o 6 udanych „przerwaniach linii kolejowych”, równocześnie jednak „włączył” podane w „Sprawozdaniu z akcji...” (lp. 5) rozmiary jej skutków w postaci ograniczenia ruchu w dyrekcjach w Opolu, Poznaniu i Gdańsku.

<sup>1</sup> W. Bartoszewski, *Akcja „Wieniec”* (dokończenie), „Tygodnik Powszechny” 1957, nr 40, s. 5.

Tabela 1. Wyniki akcji „Wieniec” w dokumentach polskich

Lp.	Dokument (nazwa i data)	Liczba akcji	Trasa i miejsce akcji	Straty materialne	Przerwa w ruchu
1.	M. P. Og. nr 74 z 10.10.1942	3	Warszawa-Modlin (k. Płud) Warszawa-Koluszki (k. st. kol. Czyście) <sup>b</sup> Warszawa-Dęblin (k. bloku Anin)	Uszkodz. 2 torów <sup>a</sup> Uszkodz. szyn i toru Uszkodz. toru i wiaduktu	kilka godzin kilka godzin —
2.	Informacja bieżąca 38/63 z 16.10.1942	4 <sup>c</sup>	Warszawa-Siedlce (pod Rembertowem) Warszawa-Dęblin (Wawer-Anin) Warszawa-Koluszki (pod Włochami)	b.d. b.d. b.d.	b.d. b.d. b.d.
3.	Depesza M. Nowotki z 13.10.1942	4	Warszawa- (?) (przy Dw. Zach.) Warszawa-Siedlce (w Rembertowie) Warszawa-Dęblin (przy Aninie) Warszawa-Modlin (w Płudach)	Uszkodzone tory Uszkodzone tory Uszkodzone tory Uszkodzone tory	16 godzin <sup>d</sup>
4.	Specjalny meldunek dywersyjny nr 1 z 20.10.1942	7 <sup>e</sup> 6 <sup>f</sup>	6 linii kolejowych wyprowadzających z Warszawy	Zniszczone tory kolejowe	6–11 godzin
5.	Sprawozdanie z akcji dywersyjnej na węzle warszawskim dnia 8.10.1942 z 7.11.1942	6 <sup>g</sup> 5 <sup>h</sup>	Warszawa-Malkinia (Marki-Zielonka) Warszawa-Dęblin (k. bloku Anin) Warszawa-Siedlce (k. bloku Antoninów) Warszawa-Modlin (k. Płud) Warszawa Zach.—Koluszki (Pruszków-Goląbki) Warszawa-Kutno (5,8 km od Warszawy Zach.)	Lokomotywa + 4 wagony <sup>i</sup> Lokomotywa uszkodz. <sup>j</sup> Lokomotywa uszkodz. <sup>k</sup> Uszkodzone tory Uszkodzone tory Odkryto minę	20 godzin 6–9 godzin 6–7 godzin ok. 8 godzin ok. 7 godzin ok. 2,5 godziny
6.	K. B. /r. OK nr 2 za okres 10.08–15.11.1942 z 15.11.1942	3	Warszawa-Modlin (2 km od st. kol. W. Praga) Warszawa-Koluszki (k. st. kol. Czyście) Warszawa-Dęblin (Anin-Wawer)	Uszkodzone tory Uszkodzone tory Uszkodzone tory	parę godzin parę godzin do godz. 13 <sup>l</sup>
7.	Zestawienie wyników akcji sab-dywers. w Polsce za okres 1.03.1942–1.03.1943 (b.d.)	6	6 linii wychodzących z węzła warszawskiego	Tory uszkodzone na 6 liniach kolejowych	b.d. <sup>l</sup>

a — na około 0,5 m; b — na 6. posterunku w kier. Pruszkowa; c — tak w tekście; d — przerwa łącznie na warszawskim węzle kolejowym; e — zaplanowano; f — wykonano; g — założono minę; h — wybuchło 5 min, 1 minę unieszkodliwiono; i — pociąg towarowy; j — pociąg służbowy; k — pociąg sanitarny; l — i dnia następnego (?); l<sup>1</sup> — nie podano przerwy w Warszawie, cytuje się natomiast wstrzymanie ruchu w Dyr. Opole (16 godz.), Poznań (17 godz.) i Gdańsk (4 godz.).

Źródła: Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), 202/1, II, III; Materiały i Dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego (dalej MiD WIH), II/21/19; *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. II, *Czerwiec 1941–kwiecień 1943*, Londyn 1973, s. 350–352; *Marceli Nowotko, 1893–1942*, Warszawa 1974, s. 454.

Potwierdzenie jednej z tych wersji (7 i 6 czy 6 i 5) w oparciu o pozostałe dokumenty jest niemożliwe, ponieważ informują one tylko o 3 lub 4 dywersjach.

Trudne są także do zweryfikowania w oparciu tylko o polskie źródła przerwy w komunikacji kolejowej. Chodzi bowiem o to, że operuje się w nich danymi ogólnymi (całościowymi) i jednostkowymi (przerwa na poszczególnych torach). Na przykład, unieruchomienie komunikacji w węźle warszawskim trwało według „Specjalnego meldunku...” (lp. 4) od 8 do 9 godzin; a w depeszy M. Nowotki (lp. 3) — 16 godzin. Tylko w „Sprawozdaniu z akcji...” (lp. 5) wymienia się szczegółowo przerwy w ruchu na poszczególnych liniach i torach. W pozostałych dokumentach operuje się głównie oceną „kilka godzin” na 2–3 liniach.

Nie ma również możliwości zweryfikowania liczby zaatakowanych pociągów. Jedynie w „Sprawozdaniu z akcji...” (lp. 5) wymieniono straty w taborze 3 zaatakowanych składów pociągów. W pozostałych polskich dokumentach takich informacji nie odnotowano. W tym miejscu warto i należy zasygnalizować dwie sprawy. Pierwsza odnosi się do wymienianych w literaturze liczb zaatakowanych pociągów: od wykolejenia 1 lokomotywy do w różnym stopniu uszkodzonych jednostek taboru w 5 składach kolejowych.

Kolejna sprawa dotyczy pewnych wątpliwości odnośnie do danych w „Sprawozdaniu z akcji...” (lp. 5). Chodzi o skutki akcji między Markami i Zielonką (trasa Warszawa–Małkinia). Z tego dokumentu wynika, że „pociąg 151/51/91301 najechał na ładunek wybuchowy (...) oba tory rozerwane. Wykolejony parowóz wszystkimi osiami [podkr. B. K.] i 3 załadowane wagony bagażowo-towarowe wykolejone wszystkimi osiami. Wagon osobowy całkowicie zniszczony. Kierownik parowozu i kierownik pociągu lekko ranni”. Relacja pomocnika maszynisty tego pociągu nie potwierdza opisanego wyżej przebiegu i skutków tej akcji. Otóż był to pociąg towarowy „cywilny”, załadowany w dużej części węglem. Wyjechał ze st. kol. Warszawa Praga w składzie: parowóz PT-50 i około 40 wagonów. Mina wybuchła na mostku kolejowym pod Markami, po przejechaniu parowozu i 1 lub 2 wagonów. Wykolejeniu uległy 3 lub 4 dalsze wagony. Maszynista pociągu (Sergiusz Petrow) nie odniósł obrażeń fizycznych.

Zestawienie tych dwóch zapisów niekoniecznie musi zaowocować uznaniem jednej z opisanych wersji wydarzeń. Natomiast jest to zapewne kolejny przyczynek nie tylko do ustaleń na temat, czy dokument pod lp. 5 w tabeli 1 to kompilacja, czy tłumaczenie.

I ostatnia uwaga, odnosząca się do jedynie wzmiankowanych dotąd ogólnie pozostałych źródeł informacji (lp. 1–3 i 6). Nie udało się dociec, czemu zawierają one tylko dane cząstkowe i raczej o niewielkim stopniu szczegółowości. Wspominam o tym dlatego, że ów wrywkowy materiał zgromadziły i zarejestrowały dla potrzeb swoich przełożonych wysokiej rangi ogniwa struktur podziemia polskiego. Na przykład: „Informacja bieżąca...” (lp. 2) sporządzona została w podwydziale „W” Wydziału Informacji BIP KG AK, a „Sprawozdanie

za okres...” (lp. 6) przez komórkę Kontrwywiadu Delegatury Rządu (późniejszy „Stożek” i „Wir”).

Z lektury interesującego nas zestawu publikacji wynika, że do połowy lat 70. jedynym znanym badaczom dokumentem z danymi niemieckimi było „Sprawozdanie z akcji...” (tabela 1, lp. 5). W 1974 r. ten zasób poszerzył o kolejne źródło niemieckie W. Ważniewski<sup>2</sup>. Natomiast znane T. Strzemboszewi meldunki Wehrkreiskommando GG nie znalazły odbicia w jego tekście poświęconym tej dywersji<sup>3</sup>.

Jest faktem, że październikowa akcja dywersyjna w warszawskim węźle kolejowym znalazła stosunkowo małe odbicie w źródłach niemieckich. Na zgromadzony dotąd zasób materiałów składają się zaledwie 3 całe i 3 fragmenty dokumentów sporządzonych przez Wehrmacht, policję i cywilną administrację niemiecką (por. tab. 2).

Przekazy zawarte w materiałach niemieckich w znacznej części prezentują ogólny, aby nie powiedzieć ogólnikowy, charakter zapisu wydarzeń w nocy z 7 na 8 X 1942 r. Do tego dochodzą pewne niespójności w zakresie oceny rozmiarów akcji i jej skutków w postaci strat materialnych i przerwy w ruchu.

Najmniej „stabilne” są ustalenia dotyczące liczby uderzeń na szlaki kolejowe zawarte w meldunkach Wehrmachtu. Na przykład, meldunek dzienny DOW GG w ogóle nie wymienia liczby zaatakowanych odcinków kolejowych (lp. 3), sprawozdanie miesięczne dowódcy okręgu informuje o 3 zamachach na „drogach żelaznych”, co być może wynika z błędu maszynowego (por. lp. 4), zaś sprawozdanie miesięczne Nadkomendantury Polowej w Warszawie odnotowuje 6 uderzeń na wiodących z Warszawy głównych szlakach kolejowych. Ta ostatnia liczba zgodna jest ze „Specjalnym meldunkiem dywersyjnym nr 1...” (por. tab. 1, lp. 4). Nie podano tu jednak, czy chodzi o 6 udanych uderzeń, czy też o 5 udanych i 1 udaremioną akcję. Jest to sprawa istotna, ponieważ w meldunkach policji (lp. 1, 2 i 5) panuje zgodność poglądów co do liczby 5 udanych uderzeń na warszawskie szlaki kolejowe. Tę ocenę umniejsza jednak fakt, iż podając liczbę 5 „aktów sabotażu” informują tylko o 4 miejscach wysadzeń torów. Użyłem określenia „tylko”, ale jak wynika z tab. 2, w pozostałych dokumentach tylko raz wymienia się atak na 1 linię kolejową (lp. 4) Warszawa–Małkinia–Wilno.

Również zbyt ogólnie opisano rozmiary strat materialnych. Do nielicznych przykładów należą podane ustalenia skutków wysadzeń na każdej z 5 (lp. 1, 2 i 5) lub 6 (lp. 4) zaatakowanych linii kolejowych. Wynika z nich, że przeprowadzone uderzenia uszkodziły tory w obydwu kierunkach, co spowodowało wyrwy długości około 90 cm w każdym toku szyny (lp. 1, 2 i 4).

Niewiele wiadomo o szkodach w taborze. Podano jedynie, że „wykolejeniu uległa lokomotywa” (lp. 4), natomiast „nie doszło do najechania na minę pocią-

<sup>2</sup> W. Ważniewski, *Na przedpolach stolicy 1939–1945*, Warszawa 1947, s. 145–146.

<sup>3</sup> T. Strzembosz, *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy*, Warszawa 1983, s. 216–220, 586–587.

Tabela 2. Wyniki akcji „Wieniec” w dokumentach niemieckich

Lp.	Dokument (nazwa, data, wystawca)	Liczba akcji	Trasa i miejsce akcji	Straty materialne	Przerwa w ruchu
1.	Abschrift von Fluko — Warschau (8.10.1942, 2.40 Uhr)	5 <sup>a</sup>	Warszawa–Modlin Warszawa–Małkinia Warszawa Praga–Dęblin Warszawa–Siedlce (k. Rembertowa <sup>b</sup> )	Na każdej linii wysadzono dwa tory <sup>b</sup>	Przerwa w komunikacji na obu kierunkach <sup>c</sup>
2.	(Fonogram) „An alle Gen.-Züge” (8.10.1942) Kdr. Gen. — Distr. Lublin	5 <sup>d</sup>	Informacje — jak wyżej	Jak wyżej	Jak wyżej
3.	Tagesmeldung (10.10.1942) Wehrkreisbefehlshaber im GG.	b.d. <sup>e</sup>	Linie kolejowe w pobliżu Warszawy	Wysadzono tory	O godz. 22.00 wznowiono komunikację
4.	Monatsbericht (22.10.1942) Oberfeldkommandantur Warschau	6 <sup>f</sup>	Główne szlaki kolejowe z Warszawy (w tym: Warszawa–Małkinia–Wilno <sup>g</sup> )	Na każdym torze uszkodzono oba toki szyn (na ok. 90 cm)	b.d.
5.	Meldung wichtiger... nr 4 (13.10.1942) RSHA, Amt IV	5	Linie kolejowe w okolicy Warszawy	Wykolejeniu i uszkodzeniu uległy lokomotywy i wagony <sup>h</sup>	b.d.
6.	Lage im Monat Oktober (12.11.1942) Wehrkreisbefehlshaber im GG	3 <sup>i</sup>	Główne szlaki kolejowe prowadzące z Warszawy	Zerwane tory w obrębie miasta	b.d.
7.	Zweimonatsbericht des Gouverneurs des Distr. Warschau vom 15.10.1942, für die Monat August und September	b.d.	Kilka linii kolejowych prowadzących do Warszawy	Wysadzono w kilku miejscach tory	Przerwano ruch na kilku liniach kolejowych

a — podano 5 akcji, wymieniono 4 odcinki kolejowe; b — na tym szlaku mina wybuchła tuż przed pociągiem sanitarnym, nie powodując żadnych strat; c — nie określono czasu przerwy w ruchu; d — podano 5 akcji, wymieniono 4 odcinki kolejowe; e — nie podano liczby akcji, ani uszkodzonych torów; g — na tej linii wykolejono lokomotywę, zaś przerwa w ruchu trwała około 20 godz.; h — nie wymieniono liczby uszkodzonych jednostek taboru; i — prawdopodobnie błąd maszynowy. Być może, winno być „5”.

Źródła: AAN — mikrofilmy aleksandryjskie, T-175, r. 279; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej — akta procesu L. Fischera, t. VIII; MiD WiH — mikrofilmy aleksandryjskie, T-501, r. 216 i 222.

gu sanitarnego” (lp. 1). Wydaje się, że nie jest to pełne ustalenie strat w taborze. Takie odczucie nasuwa lektura meldunku IV Departamentu RSHA (lp. 5), w którym stwierdza się że: „Durch Entgleisung und Beschädigung, von Lokomotiven und Waggonen [podkr. B. K.] entstandt erheblicher Sachschaden”.

W oparciu o dostępne dane trudno jest także uzyskać wiarygodne informacje tak o ogólnej, jak i jednostkowej skali rozmiarów przerwy w komunikacji kolejowej. W odniesieniu do tej pierwszej dysponujemy dwoma zapisami: 1. Meldunek dzienny DOW GG (lp. 3) podawał: „8.10. o godz. 22.00 wznowiono komunikację, która wstrzymana została na skutek wysadzenia w nocy 7/8.10. torów kolejowych w pobliżu Warszawy”; 2. W sprawozdaniu OFK (lp. 4) informowano, że: „Die übrigen Strecken [tzn. bez odcinka Warszawa–Małkinia–Wilno — B. K.] waren bereits am Morgen des 8. 4 [tak w tekście — B. K.] wieder betriebsfähig”. Z kolei odnośnie do przerw jednostkowych zachowała się jedna tylko ścisła informacja w sprawozdaniu OFK (lp. 4). Podano w nim, że wykolejenie lokomotywy na głównym szlaku do Wilna spowodowało „eine ca 20-stündige Betriebsstörung”.

W oparciu o taki zasób informacji trudno się pokusić o ustalenie nawet przybliżonych rozmiarów przerwy w ruchu w warszawskim węźle kolejowym. Hipotetycznie można zakładać, że Niemcom udało się wznowić komunikację na najdłużej nieprzejezdny odcinku, tj. między Markami a Zieloną, około godz. 22.00. Nie ma natomiast podstaw do utożsamiania przerwy od godz. 1.00 do godz. 22.00 z czasem trwania zakłóceń na pozostałych odcinkach zaatakowanych szlaków kolejowych. Takich ustaleń czasowych nie zawierają bowiem prezentowane w tab. 2 meldunki i sprawozdania niemieckie.

Warto jednak przynajmniej zasygnalizować jedną sprawę. Dotyczy ona ustalenia rodzaju użytego do tej dywersji materiału wybuchowego. Do tej pory sądzono, opierając się na relacjach uczestników tej akcji, że do wykonania ładunków wybuchowych użyto wyłącznie trotylu. Niemcy, prawdopodobnie po zbadaniu odkrytego przez nich ładunku, nie potwierdzili tej informacji. W „Monatsbericht...” (lp. 4) podano bowiem że: „Der zu den Sprengungen verwandte Sprengstoff wird aus verschiedenen Säuren gewohnen und in Warschau im Handbetriebs hergestellt”.

Kilka słów o prasie konspiracyjnej. Kwerendą objęto kilkadziesiąt tajnych periodyków, które wydane zostały w IV kwartale 1942 r. przez polskie struktury podziemne w Warszawie. Znaczna część z nich okazała się w różnym stopniu zdekompletowana. Luki występują głównie w egzemplarzach z okresu październik–listopad („Barykada Wolności”, „Do broni”, „Gwardzista”, „Polska Gazeta Podziemna” i in.). Ponadto spora grupa podziemnych czasopism w ogóle nie odnotowała interesującej nas dywersji. Przykładowo można wymienić takie tytuły jak: „Dwa Dni”, „Dziś i jutro”, „Echo” (KD ADZ), „Iskra”, „Komunikat Informacyjny”, „Pobudki”, „Miecz i Pług”, „Placówka”, „Polska”, „Przez walkę do zwycięstwa”, „Szaniec”, „Sprawozdanie Tygodniowe”, „Wiadomości Polskie”.



Egzemplarzy konspiracyjnych gazet z okresu 15 października–30 listopada, które opublikowały na swoich łamach informacje o dywersji w nocy z 7 na 8 października, zachowało się zaledwie kilkanaście. Tylko w paru z nich zamieszczono opis (najczęściej w postaci zwięzłego komunikatu) poświęcony samej akcji. W większości tych tytułów wspomina się o niej przy okazji doniesień i rozważań na temat zastosowanego przez Niemców odwetu, czyli egzekucji z 16 października. I wreszcie, autorzy kilku tekstów wymieniają dywersję warszawską jako pewien element w dyskusji na temat postawy społeczeństwa polskiego wobec narastającego terroru okupanta. Zwięzłą informację o dywersji w Warszawie najwcześniej opublikowała „Polska Informacja Prasowa” (OP ONR „Szaniec”) nr 7 z 9 października. W notce zatytułowanej *Eksplodzie* podano, że: „W nocy z dn. 7 na 8 bm. w kilku miejscowościach podwarszawskich nastąpiły liczne eksplozje. Przede wszystkim bomby zegarowe zostały umieszczone na torach kolejowych. Wybuchy spowodowały dość znaczne uszkodzenia i przerwę w ruchu”. Cytowany tekst wyprzedził blisko o tydzień podanie tej wiadomości przez inne czasopisma. Ta różnica w czasie może, ale nie musi być równoznaczna z jego szybszym dotarciem do czytelnika.

Kolejne wiadomości o serii uderzeń na warszawskie tory ukazały się pod datą 15 października na łamach 3 czasopism: „Biuletynu Informacyjnego” (AK), „Trybuny Wolności” (PPR) i „Wolnej Polski” (ZOR). Opublikowane teksty informują ogólnie o obiektach ataku, przerwie w ruchu i stratach materialnych. Te ostatnie sprowadzają się tylko do wysadzeń torów. „Wolna Polska” podawała, że przy pomocy „b o m b z e g a r o w y c h [podkr. B. K.] uszkodzono tory w kierunku na Dęblin, Koluszki i Małkinie”. „Biuletyn Informacyjny” wyjaśniał, że wybuchy nastąpiły „na wszystkich głównych [podkr. B. K.] liniach kolejowych węzła warszawskiego powodując” uszkodzenia torów na szlakach „prowadzących na Małkinie, Lublin i Koluszki itd.” „Trybuna Ludu” informowała, że akcja ta „objęła m.in. Włochy, Anin, tory w okolicy Warszawy Zachodniej i ul. Podskarbińskiej [? — B. K.], Małkinie i p o d o b n o [podkr. B. K.] Modlin”. O szkodach w taborze w ogóle nie wspomniano.

Według „Trybuny Ludu” „dywersja spowodowała dłuższą przerwę ruchu” i „dezorganizację całego węzła warszawskiego”. Równie enigmatycznie rozmiary bezładu komunikacyjnego w Warszawie oceniały „Biuletyn Informacyjny” („szereg godzin”) i „Wolna Polska” („kilka godzin”). W żadnym z omawianych periodyków nie podjęto próby ustaleń „autorstwa” aktu dywersji. Natomiast swoje uznanie dla tego czynu wyraził „Biuletyn Informacyjny”. „Niezależnie, kto tego sabotażu dokonał, trzeba stwierdzić, że w każdym razie jest to najbardziej planowy z dotychczasowych aktów sabotażowych, których widownią był kraj”. „Trybuna Wolności” akcentowała „planowe” przeprowadzenie akcji i spowodowane nią „wielkie poruszenie wśród ludności stolicy”. „Wolna Polska” informowała, że „władze niemieckie prowadzą gorliwe śledztwo”.

Kolejne informacje o warszawskiej dywersji napotykamy w części zachowanych numerów prasy konspiracyjnej z okresu: trzecia dekada października–pierwsza dekada listopada 1942 r. Były to z reguły lakoniczne wzmianki o tej

akcji zawarte w tekstach poświęconych narastającej fali niemieckiego terroru, a zwłaszcza w opisach przeprowadzonej 16 października publicznej egzekucji 50 więźniów z Pawiaka. Por. np. „Głos Pracy” (PZW) z 30 października; „Trybuna Wolności” (PPR) z 1 października; „Rzeczpospolita” (DR) z 1 października i „Nowe Drogi” (SD) z 3 listopada.

W kilku z zachowanych tajnych czasopism prezentowane są jednak — odmienne od przytaczanych do tej pory — poglądy co do „autorstwa” oraz skuteczności omawianego aktu sabotażowego. „Polska” (WO „Polska”) z 22 października wyjaśniała, że zniszczenia torów w Warszawie „zostały dokonane przez bolszewików”. „Sprawy Polskie” (OPW) z 25 października potwierdzały tę opinię, uznając, iż była „to pierwsza planowa akcja komunistów”. Z kolei „Myśl Państwowa” (KON) z 28 października uznała tę akcję za „niepoważną” z „punktu widzenia szkód zadanych przeciwnikowi”.

Przedstawiony zestaw tajnych czasopism, ze względu na znaczne luki w egzemplarzach z ostatniego kwartału 1942 r., nie stwarza wystarczającej podstawy do prezentacji dociekań na temat stosunku organów prasowych struktur podziemnych w Warszawie do październikowego uderzenia na stołeczny węzeł kolejowy. Zgromadzony materiał upoważnia natomiast do paru spostrzeżeń. Po pierwsze, opublikowane teksty w omawianych periodykach niewiele wnoszą w zakresie ustaleń szczegółowych (liczba zaatakowanych obiektów, rozmiary szkód i przerwy w ruchu). Po drugie, znaczna część podziemnej prasy odniosła się pozytywnie do tego aktu sabotażu. Po trzecie, pewien, wcale niemały, odsetek konspiracyjnych gazet potraktował omawiane wydarzenia „obojętnie”, niektóre zaś w kategoriach odczuć „mieszanych”.

I wreszcie parę słów o pamiętnikach uczestników akcji. Jest to ważne źródło informacji. Dla pewnych ustaleń wręcz niezastąpione. Dotyczy to zwłaszcza odtwarzania pewnych elementów procesu przygotowań do dywersji (m.in. kadra, szkolenie, sprzęt, materiały saperskie i dowodzenie). W bardziej zróżnicowanym stopniu odnosi się to do przebiegu realizacji zadań cząstkowych (działanie patroli) i zasadniczego celu uderzenia na warszawski węzeł kolejowy — próby skuteczności własnych sił i reakcji Niemców.

Pewna część relacji żołnierzy Związku Odwetu ukazała się drukiem w wydawnictwach książkowych i na łamach powojennych czasopism. Dla przykładu można wymienić wspomnienia opublikowane przez: dowodzącego dywersją kpt. Zbigniewa Lewandowskiego („Szyrna”)<sup>4</sup> i uczestnika patrolu nr 3 Henryka Witkowskiego („Boruta”)<sup>5</sup>, którzy przedstawiają czytelnikowi przygotowanie, przebieg i następstwa dywersji oraz osobisty udział w działaniach patrolu nr 3 i 7, Antoninę Mijał („Tosia”), Kazimierę Olszewską („Mira”) omawiające rozpoznanie, minowanie i następstwa „odpalania” przez podległe im patrole

<sup>4</sup> Z. Lewandowski, *Wierni przysiędze*, w: H. Nakielski, *Biret i rogatywka*, Warszawa 1985, s. 67.

<sup>5</sup> H. i L. Witkowsy, *„Kedywcy”*, Warszawa 1975, s. 52.

nr 5 i 6, Leona Tarajkiewicza („Gryf”) uczestnika patrolu nr 7, operującego w rejonie Dworca Zachodniego<sup>6</sup>.

Do omówienia niektórych z przytoczonych pozycji jeszcze wrócimy. Natomiast w tym miejscu pragnę ograniczyć się tylko do kilku spostrzeżeń wynikających z konfrontacji tych pamiętników z dokumentacją polską i niemiecką. Wypadnie rozpocząć od stwierdzenia, że uczestnicy akcji nie mają żadnej wątpliwości, iż 7 patroli ZO wykonało pomyślnie nakazane im zadanie. Tego rezultatu nie potwierdzają jednak ani polskie (6 udanych akcji), ani niemieckie (5 udanych akcji) dokumenty.

Kolejne, oparte na tej samej podstawie źródłowej, zastrzeżenia wzbudza skala spowodowanych zniszczeń obiektów i taboru kolejowego. Trzy przykłady: 1. W ilu akcjach zaatakowano z pomyślnym skutkiem jednostki taboru kolejowego? W czterech — 3 pociągi i 1 lokomotywę, czy w pięciu — 3 pociągi i 2 lokomotywy? Dodajmy, że wymienione lokomotywy miały wysadzić dwa patrole (nr 5 i 7) w dwóch różnych miejscach (jedno na pld. od stacji kolejowej Warszawa Zach. i drugie koło m. Pyry) na tej samej linii kolejowej (Warszawa–Radom). Przypomnijmy, że takich akcji nie odnotowano w źródłach niemieckich. 2. Ile min na torach w rejonie stacji kolejowych Warszawa Zach.–Warszawa Towarowa podłożył patrol nr 7? Czy — jak podają uczestnicy — cztery, z których trzy odpalono, a jedną odkryli Bahnschutze? Czy — jak twierdzą Niemcy — odkryto tylko jeden ładunek wybuchowy, a kolejne dwa wysadzenia miały miejsce znacznie dalej, za Włochami? Tu zaś, jak wiadomo, operował patrol nr 6, którego skuteczność działania poddają w wątpliwość niektórzy badacze<sup>7</sup>. 3. Któremu z patroli należy przypisać „podjęcie nieudanej próby” wysadzenia torów: patrolowi operującemu koło Pyr (nr 5), czy za Włochami (patrol nr 6)?

Podobnych pytań (np. kto dowodził patroliem nr 6, „Mira”, czy Stanisław Gąsiorowski („Mietek”), można zadać znacznie więcej. Rzecz w tym, iż dostępna baza źródłowa w większym stopniu umożliwia ujawnianie rozbieżności niż dokonywanie wiarygodnych ustaleń.

Tyle o materiałach źródłowych, które nie powinny umknąć uwagi badającego genezę, przebieg i następstwa pierwszego wielkiego aktu dywersyjnego w Warszawie. Wydaje się, że ich prezentacja potwierdza zasygnalizowane na wstępie obiekcje. Narzuca to pytanie, czy przytoczone rozbieżności znajdują także, i na ile, swoje odbicie w literaturze poświęconej okupacyjnym dziejom stolicy? Zasadność tego pytania postaram się zilustrować na zestawie wybranych publikacji z lat 1950–2000. Swoje rozważania rozpocznę od prezentacji dwóch pozycji, które ukazały się w latach 50. i wywarły przemożny wpływ na kształtowanie naszego stanu wiedzy o interesującej nas dywersji.

<sup>6</sup> W. Bartoszewski, op. cit., s. 5.

<sup>7</sup> Por. T. Strzembosz, op. cit., s. 21.

Po wojnie najprawdopodobniej pierwszą opartą na dokumentach próbą opisu akcji na warszawski węzeł kolejowy był parostronicowy tekst zawarty w wydanyim drukiem w 1950 r. w Londynie III tomie (*Armia Krajowa*) dzieła *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*<sup>8</sup>. Przekaz ten niemal w całości składał się z dwóch (prawie kompletnych) depeesz dowódcy AK: „Specjalnego meldunku dywersyjnego nr 1 z 20 X 1942 r.” oraz „Sprawozdania z akcji dywersyjnej w węźle warszawskim dnia 8 października — z 7 XI 1942 r.”<sup>9</sup> Porównanie treści opublikowanych depeesz z ich odpisami będącymi w posiadaniu Wojskowego Instytutu Historycznego wskazuje, że pominięto w nich parę zdań: w depeeszy z 20 października zdanie: „podejrzenia zostały skierowane na PPR i komunistów”; w depeeszy z 7 listopada — początek (m.in. informację, że „ocena sytuacji na węźle warszawskim przez władze kolejowe niemieckie w dniu 8 października 1942 r. ustala, że położenie się poprawiło, jednakże jest jeszcze ciągle naprężone”<sup>10</sup>. Dodajmy, że tych pominięć ani pewnych niespójności w podawaniu liczb akcji (7 zaplanowanych, ale 6 wykonanych czy 5 uszkodzeń i 1 próba sabotażu nieudana<sup>11</sup>) oraz niektórych poprawek, nie tylko natury stylistycznej<sup>12</sup>, nie zasygnalizowano ani nie poprawiono. Dotyczy to całej literatury krajowej, a także drugiego wydania PSZ w 1999 r.<sup>13</sup> Do jednego z „ubytków” w tekście jeszcze wrócimy.

I jeszcze jedna kwestia. W PSZ, jak sądzę, również po raz pierwszy, podano, że akcja ta była oznaczona kryptonimem „Wieniec”<sup>14</sup>. Redakcja tomu nie ujawniła źródła pochodzenia tej informacji, a w omawianych depeeszach nie ma wzmianki o takim określeniu. Do takiej konkluzji sprowadzają się także wyniki kwerendy archiwalnej, którą objąłem zespół zachowanych dokumentów Armii Krajowej — Komendy Głównej, Obszaru Warszawskiego i Okręgu Stołecznego. Eliminuje to również próby wplatania tej nazwy w niektóre, jakoby autentyczne (w rzeczywistości oparte na osobistych wspomnieniach), opublikowane dokumenty decyzyjne lub sprawozdawcze<sup>15</sup>. Upoważnia to do umotywowanego dużym stopniem prawdopodobieństwa osądu o powojennym rodowodzie

<sup>8</sup> Dalej PSZ, t. III.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 448–449.

<sup>10</sup> Armia Krajowa. Komenda Główna. Oddział I. Depesza — 1942 r., MiD WIH, III/21/19, t. VIII, k. 121 i 154. Depesze z 20 X i 7 XI 1942 r.

<sup>11</sup> Por. depeesze z 20 X i 7 XI 1942 r.

<sup>12</sup> Chodzi m.in. o takie poprawki redakcyjne, jak usuwanie i dodawanie nowych wyrazów lub zmiana ich sensu. Np. „4 linie” na „7 linii”, „wagony osobowe” na „wagon osobowy”, „wagony towarowe” na „wagony towarowo-bagażowe”, „zdalnie przez kabel” na „kabel”, „o godz.” na „po godz.”, „w Platerowie” na „w Platerowie (nad Bugiem)”, „Warszawa Praga-Legionowo” na „Warszawa-Praga-Legionowo”.

<sup>13</sup> Wydanie II poprawione, Warszawa-Londyn 1999, s. 448–449. Nb. obie depeesze włączono do publikacji *Armia Krajowa w dokumentach...* (s. 350–352) z tym, że depeeszę z 20 października w podobnej wersji jak w PSZ, natomiast depeeszę z 7 listopada uzupełniono o brakujące fragmenty.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 448.

<sup>15</sup> Odnosi się to np. do następującego fragmentu tekstu Zbigniewa Lewandowskiego (op. cit., s. 63): „«Chuchro» doręczył mi małą kartkę z cienkiego białego papieru, na której był rozkaz o treści następującej — cytuję z pamięci [podkr. B. K.]: W nocy z 7 na 8 wykonać akcję «Wieniec» (...) Grot”.

tej nazwy. Nie zmienia to faktu, że kryptonim ten prawdopodobnie nadal będzie powszechnie wyzyskiwany w publikacjach, ponieważ dobrze spełnia rolę ozdobnika literackiego — łatwo i wyraziście docierającego do czytelnika<sup>16</sup>.

Wstępna analiza omawianego tekstu, jak widać, ujawnia pewną sumę niedostatków. Nie zmienia to jego podstawowego znaczenia — inspirującej roli w odniesieniu do literatury krajowej.

W kraju najobszerniejsze jak dotąd opracowanie poświęcone październikowej akcji dywersyjnej ukazało się na łamach „Tygodnika Powszechnego” w 1957 r.<sup>17</sup> Autor artykułu zatytułowanego *Akcja „Wieniec”* — Władysław Bartoszewski — oparł swoje rozważania na znacznie poszerzonym zasobie źródeł informacji. Złożyły się na nie: seria relacji „ustnych i pisemnych (...) dowódców i uczestników akcji”, wybrane artykuły z warszawskiej prasy konspiracyjnej z października i listopada 1942 r. oraz dokumenty opublikowane w 3 tomie PSZ.

Zgromadzenie znacznie obfitszego materiału faktograficznego pozwoliło autorowi na wyraziste odtworzenie polityczno-społecznego tła i genezy akcji oraz na sugestywną prezentację przygotowań, przebiegu i bilansu „Wieńca”. Zapewne te względy, choć nie wyłącznie, ugruntowały w dużym gremium badaczy i publicystów przekonanie o trwałym charakterze ustaleń W. Bartoszewskiego. Osąd ten potwierdzają nieliczne zapisy odnoszące się do pewnych odmienności w ocenach (raczej drobne uzupełnienia natury faktograficznej), a także sporadyczne próby sięgania poza dokumentację wyzyskaną przez tego autora. Do tej kwestii jeszcze wrócimy.

Uznanie dla walorów poznawczych omawianego artykułu nie może przesłaniać faktu występowania w nim niedostatków w zakresie zgromadzonej dokumentacji i opartej na niej „diagnozy” badawczej.

Rozpocznijmy od uwag, jakie nasuwa lektura drugiej części artykułu<sup>18</sup>. Bliżko połowę tego tekstu poświęcił autor odtworzeniu działań 7 patroli ZO. Rzuca się w oczy lakoniczność w opisie 4 patroli praskich i znacznie bardziej obszerny przekaz z realizacji zadań 3 patroli operujących na terenie lewobrzeżnej Warszawy.

<sup>16</sup> Dodajmy, że kontrowersyjna jest sprawa kilku innych kryptonimów. Odnosi się to np. do następujących dwóch wielkich akcji przeciwko szlakom kolejowym w GG, wykonanych: 17/18 XI 1942 r., nazywanej „odwetem kolejowym” oraz z 31 XII 1942 r. na 1 I 1943 r., określanej jako „Wieniec II” lub „odwet za Zamojszczyznę”. Również one nie znalazły odbicia w dostępnej mi dokumentacji poza jednym przykładem. Otóż w aktach Kedywu KG (MiD WIH, III/23, k. 5) zachowała się odręczna notatka o „sylwestrowej” dywersji kolejowej, którą określa się jako akcję „A”. Uzupełnijmy jeszcze, że w PSZ (t. III, s. 467–468) wymienia się daty obu tych dywersji bez podawania cytowanych wyżej kryptonimów. Tak samo odnotowuje (tzn. tylko datami) te dwa uderzenia W. Bartoszewski (*Akcja „Wieniec”*, „Tygodnik Powszechny” 1957, nr 40) i jeszcze J. J. Terej (*Na rozstajach dróg*, Wrocław 1978, s. 190). I wreszcie swoistym przykładem bezpodstawnej zmiany nazwy było „poprawienie” akcji „Wianuszek” (Strzembosch, op. cit., s. 359) na „Wieniec II” (*Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. XII, Warszawa 1969, s. 290).

<sup>17</sup> *Akcja „Wieniec”. Z działań AK. Pierwszy wielki akt dywersji w Warszawie*, „Tygodnik Powszechny” 1957, nr 39. Ponadto ibidem, 1958, nr 19, autor opublikował *Listę uczestników „Wieńca”*.

<sup>18</sup> Ibidem, 1957, nr 40.

W kolejnej partii tekstu zawarta jest próba oceny sprawności i skuteczności działań zespołów dywersyjnych. Ilustrację tego bilansu oparto głównie na przytoczonych w całości lub fragmentach następujących dokumentach:

1. Meldunku dowódcy akcji — Zbigniewa Lewandowskiego („Szyny”), z 8 października o pomyślnym wykonaniu akcji „Wieniec” („zerwano wszystkie tory dookoła Warszawy, 4 pociągi wykolejone”). Oryginału tego dokumentu nie udało się odszukać. Osobiście uważam, że jest to tekst odtworzony z pamięci, co potwierdzają niezgodności m.in. z depeszą „Kaliny” z 20 X 1942 r. (por. pkt. 3).

2. Urywku raportu Ostbahnu, tj. depeшы „Kaliny” z 7 XI 1942 r. „o wynikach akcji z 7/8.10.1942 r. przejęty przez wywiad AK”. W cytowanym fragmencie mówi się o „5 u s z k o d z e n i a c h na odcinkach” [podkr. B. K.] i 1 dywersji nieudanej oraz przerwach w komunikacji kolejowej w dyrekcjach w Opolu, Poznaniu i Gdańsku, a także zmniejszeniu ilości pociągów „w punktach przejścia”: Brześciu, Platerowie i Małkini. Następnie autor podaje, że dalej „następuje w cytowanym raporcie Ostbahnu szczegółowa charakterystyka techniczna [podkr. B. K.] ważniejszych uszkodzeń dokonanych na węźle warszawskim”. W wyjaśnieniu tym pominięto kilka istotnych spraw. Skupię się tylko na jednej z nich. Otóż autor nie uznał za stosowne odnieść się ani do stopnia wiarygodności owych „charakterystyk technicznych” uszkodzeń, ani do zakresu ich wyzyskania we wcześniej prezentowanych opisach dywersji. Tymczasem z porównania raportu Ostbahnu i tekstu autora wynika, że dokonał on zasadniczego przewartościowania niemieckich danych. Znalazło to swój wyraz w następującym podziale: większa część informacji „niemieckich władz kolejowych” została wyzyskana niemal lub zupełnie dosłownie; z pozostałych zasygnalizowano tylko niektóre. W jakim zakresie „podział” ten znalazł odbicie w tekście? Otóż wyniki akcji (czas, miejsce, straty materialne i przerwa w ruchu) czterech (nr 1, 2, 3 i 4) patroli praskich podano jota w jotę za przekazem niemieckim. I tylko w odniesieniu do patrolu nr 3, dowodzonego przez Józefa Pszenego („Chwacki”), posłużono się fragmentem wspomnień Henryka Witkowskiego („Boruta”). Natomiast odtwarzanie przebiegu udanych, według autora, trzech dywersji (patrole nr 5, 6 i 7) na terenie lewobrzeżnej Warszawy oparto wyłącznie lub w przeważającej mierze na materiale pamiętnikarskim. Jakie względy podyktowały takie rozwiązanie? Wydaje się, że zaważyła na nich głównie trudna do rozstrzygnięcia niezgodność między ustaleniami Niemców a relacjami uczestników akcji. Dane Ostbahnu potwierdzają bowiem uszkodzenia toru przez patrol nr 6 (Zofia Koprowska — „Czesia”, Kazimiera Olszewska — „Mira”, obserwator Stanisław Gąsiorowski — „Mieczysław”), wymieniają tylko jedną nieudaną próbę wysadzenia torów (z kilku udanych, jak twierdzi autor) w rejonie działania patrolu nr 7 (Zbigniew Lewandowski — „Szyna”, Leon Tarajkowicz — „Gryf” i Edmund Radajczyk — „Cieśla”), nie wspominają natomiast o akcji, którą miał wykonać patrol nr 5 (Antonina Mijal — „Tosia”, Irena Hahn — „Isia”, obserwator Michał Bucza — „Michał”).

3. „Specjalnego meldunku dywersyjnego nr 1 z 20 X 1942 r.” w wersji opublikowanej w PSZ, t. III. Do „tego meldunku — wyjaśnia autor — dołączono odpis wyżej cytowanego raportu Ostbahnu”. Odpis ten dotarł do oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza ponad 2 tygodnie później, a usytuowany w tej kolejności meldunek specjalny (20 października) nie spełnia pokładanych w nim nadziei jako podsumowanie KG AK, ponieważ wprowadza trzecią wersję liczby dokonanych uderzeń na warszawskie „drogi żelazne” (7 uderzeń nakazanych i z tego 6 wykonanych). Również i tę „niezborność” pozostawiono bez komentarza.

Z tego, co powiedziano, wynika, że w obydwu publikacjach napotykamy na rozbieżności między liczbą planowanych i udanych dywersji w ramach akcji „Wieniec”. W PSZ przedstawiono — bez komentarza — dwie wersje takich danych: 7 dywersji zaplanowanych i 6 wykonanych (depesza z 20 października); 6 dywersji zaplanowanych (?), 5 udanych i 1 udaremniiona (depesza z 7 listopada). Z kolei W. Bartoszewski nie tylko nie włączył do artykułu (też bez komentarza) różniących się danych, ale poszerzył jeszcze ich zakres w postaci formuły „2 x 7”, tzn.: 7 dywersji zaplanowanych i 7 udanych. Dla uzupełnienia całości dodajmy, że różnice ilościowe odnoszą się także do ocen rozmiarów strat materialnych.

Przyjęte w artykule ustalenia autor prezentował w swoich kolejnych, parokrotnie wznawianych publikacjach, jak m.in.: *Warszawski pierścień śmierci* (1967, 1970) i *1859 dni Warszawy* (1974, 1984). Zawarty w tych książkach zapis bilansu akcji informuje o siedmiu patrolach AK, które zerwały wszystkie tory wokół Warszawy, wykoleiły kilka pociągów i sparaliżowały na kilkadziesiąt godzin transport wojskowy na wschód.

Przytoczone wyżej dane znalazły swoje odbicie w szeroko rozumianej literaturze przedmiotu, a więc w: opracowaniach naukowych, opublikowanych pamiętnikach, wydawnictwach typu encyklopedycznego, podręcznikach historii i publikacjach prasowych.

Przeprowadzeniem tak pojętego „sprawdzianu” objęto wybrany zestaw publikacji o uznanej randze naukowej, znaczącej skali poczytności i wysokich nakładach jednorazowych, a także kilkakrotnych wznowieniach.

Dominują publikacje, których autorzy nie mają żadnych wątpliwości, że w ramach akcji „Wieniec” 7 patroli dokonało udanych dywersji. Nie oznacza to, że taka zgodność poglądów dotyczy rozmiarów szkód rzeczowych czy zasobu wyzyskanych źródeł informacji.

Dowódca akcji „Wieniec” Zbigniew Lewandowski („Szyna”) podaje, że 7 patroli (około 30 ludzi, łącznie z obserwatorami KG AK) w okresie 2,5 godzin zerwało „wszystkie tory dookoła Warszawy”, wykolejając „4 pociągi”<sup>19</sup>. Autor wspomnień włączył do tekstu fragment depeszy Ostbahnu, który zamieszczono w III tomie PSZ (czyli depeszy „Kaliny” z 7 XI 1942 r.). W cytowanym urywku tego dokumentu mówi się m.in. o „pięciu uszkodzeniach na odcinkach (...)”.

<sup>19</sup> Z. Lewandowski, op. cit., s. 67.

Tę liczbę podobnie jak informację o 3 wykolejonych pociągach (towarowy, sanitarny i służbowy — lokomotywa i wagon warsztatowy) autor pominął milczeniem<sup>20</sup>.

Uczestnik patrolu nr 3 — Henryk Witkowski („Boruta”) prezentuje opis 7 udanych dywersji w dwóch publikacjach<sup>21</sup>. W pierwszej wymienia „5 uszkodzonych pociągów”, w drugiej — „3 uszkodzone pociągi i wykolejoną lokomotywę z wagonem towarowym”<sup>22</sup>. Autor zna treść depeszy „Kaliny” z 7 XI 42 r., ale o innej liczbie uszkodzeń i wykolejonych jednostek taboru również nie wspomina<sup>23</sup>.

O pomyślnym działaniu 7 patroli ZO w nocy 7/8 X 1942 r. informuje w swojej książce Władysław Ważniewski<sup>24</sup>. Autor podaje za raportem Nadkomendantury Wehrmachtu, że we wszystkich wypadkach zostały zniszczone obydwie szyny na odcinku 90 cm, a niemiecka służba kolejowa z a p o b i e g ła [podkr. B. K.] wykolejeniu pociągów, z wyjątkiem głównej linii w kierunku Wilna, gdzie wyrzuciła się lokomotywa<sup>25</sup>. Warto podkreślić, że wyzyskanie tego dokumentu stanowi pierwszy krok w kierunku wyjścia poza zasób źródeł wykorzystanych przez W. Bartoszewskiego. Nie ma jednak róży bez kolców. Otóż z cytowanego sprawozdania Oberfeldskommandantury Warschau autor nie wziął pod uwagę następującej informacji: „In der Nacht vom 7 auf 8.10. wurde gleichzeitig auf 6 aus Warschau herausführende Eisenbahnhauptstrecke Sprengstoffanschläge verübt”<sup>26</sup>. Ponadto, gdy do wymienionej liczby uderzeń na szlaki kolejowe dodamy udane akcje wymieniane w publikacjach, na które powołuje się autor (W. Bartoszewski i PSZ, t. III) otrzymamy kolejną gamę wyników liczbowych (7, 6 i 5 udanych dywersji) oraz zredukowany do minimum bilans wykolejeń taboru (jedna lokomotywa).

Spory fragment tekstu poświęcił akcji „Wieniec” J. Ślaski<sup>27</sup>. Jego zdaniem, do akcji wyruszyło 7 patroli i każdy z nich „precyzyjnie” wykonał swoje zadanie. Z opisów działań poszczególnych patroli wynika, że w ramach akcji „Wieniec” wykolejono 2 pociągi. Dwa wiersze dalej autor podaje jednak, że wykolejono łącznie 5 pociągów. Następnie informuje, że w akcji uczestniczyło około 40 ludzi. Otóż w kilka lat wcześniej opublikowanych wspomnieniach Z. Lewandowski pisał: „w porównaniu z poprzednim planem uległa również zmianie liczba uczestników, zamiast przewidzianych około 40 mogło w niej wziąć udział około 30 ludzi, nie licząc obserwatorów”<sup>28</sup>. Jeszcze wcześniej na łamach „Tygodnika

<sup>20</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>21</sup> H. i L. Witkowsy, op. cit., s. 52.

<sup>22</sup> H. Witkowski, „Kedyw”, Warszawa 1984, s. 28–29.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 69.

<sup>24</sup> W. Ważniewski, op. cit., s. 145.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 145.

<sup>26</sup> Por. OFK Warschau Monats bericht für den Zeit von 16.09–15.10.1942, MiD WIH, T-501, r. 216.

<sup>27</sup> J. Ślaski, *Polska walcząca*, t. I–II, wyd. I, Warszawa 1989, s. 374–377; wyd. II, 1990, s. 240–241; wyd. III rozszerzone, 1999, s. 339.

<sup>28</sup> Z. Lewandowski, op. cit., s. 64.



Powszechnego" nr 19 z 1958 r., ukazała się opracowana przez W. Bartoszewskiego *Lista uczestników „Wieńca”*. Podane w niej dane osobowe, łącznie z uzupełnieniami zawartymi w publikacji H. Witkowskiego, określają stan patroli na 20 osób, stan obserwatorów z ramienia KG AK — 6–7 osób, łącznie 26–27 osób. Dość charakterystycznie sformułowana jest ocena przerwy w ruchu. „Naprawa zniszczeń — pisze autor — trwała do 20 godzin”<sup>29</sup>. To prawda, ale dotyczy tylko jednej akcji. Natomiast w tym samym dokumencie (depesza „Kaliny” z 7 XI 1942 r.) podano, że w pozostałych dywersjach przerwa w ruchu wahała się w granicach od 2 do 9 godzin. Notabene, we wcześniejszej depeszy (z 20 października) „Kalina” podaje, że przerwa w naprawach torów wyniosła 6–11 godzin.

Podobne, aczkolwiek bardziej wybiórcze dane o tej akcji podał W. Borodziej<sup>30</sup>. Autor ten wyjaśnia, że: „z 7/8 października 40-osobowy oddział AK sparaliżował warszawski węzeł kolejowy wysadzając w odległości kilku lub kilkunastu kilometrów od Warszawy łącznie 5 pociągów” [podkr. B. K.]<sup>31</sup>.

O wysadzeniu „przez grupy dywersyjne AK torów na wszystkich siedmiu liniach kolejowych wokół węzła warszawskiego” informują w swojej książce Bogdan Hillebrandt i Józef Jakubowski<sup>32</sup>.

W publikacji Tomasza Strzembosza<sup>33</sup> znajdujemy opis działań 7 patroli, z których 6 zadanie wykonało pomyślnie, zaś jeden podjął „próbę” wysadzenia toru<sup>34</sup>. Ta sugestia odnosi się do patrolu nr 6 (Zofia Koprowska — „Czesia”, Kazimiera Olszewska — „Mira”, obserwator Stanisław Gąsiorowski — „Mieczysław”), który „próbował wysadzić tory koło Włoch, w pobliżu rozgałęzienia linii na Pruszków i Błonie”. „Sprawa, czy tor w tym miejscu został wysadzony — stwierdza autor — nie jest jasna wobec sprzeczności w dokumentach i relacjach”<sup>35</sup>. To stwierdzenie wzbudza wątpliwości z kilku powodów. Po pierwsze — autor nie wymienia żadnych dokumentów proweniencji polskiej czy niemieckiej, które zawierałyby inne dane o liczbie udanych dywersji. Z lektury jego książki wynika, że korzystał z okresowych meldunków IV Departamentu RSHA, sprawozdań i meldunków (miesięcznych, dekadowych i dziennych), Wehrkreiskommando GG i Oberfeldskommandatur Warschau. Informacje z tych dokumentów są skąpe, ale odbiegają od publikacji W. Bartoszewskiego i braci Witkowskich, do których — celem „poznania pełniejszego opisu” akcji „Wieniec” — odsyła T. Strzembosz<sup>36</sup>. Po drugie, znana autorowi depesza „Kali-

<sup>29</sup> J. Ślaski, op. cit., s. 376.

<sup>30</sup> W. Borodziej, *Formy ruchu oporu*, w: *Polska Podziemna 1939–1945*, Warszawa 1991.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 259.

<sup>32</sup> B. Hillebrandt, J. Jakubowski, *Warszawska organizacja PPR*, Warszawa 1978, s. 62.

<sup>33</sup> T. Strzembosz, op. cit., s. 21.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 218.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 586.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

ny” z 7 XI 1942 r. potwierdza skuteczność działania patrolu nr 6. Natomiast nie zawiera ona żadnej wzmianki na temat udanej — jak twierdzi T. Strzembosz — akcji patrolu nr 5. Nie potwierdza również rozmiarów szkód materialnych dokonanych przez patrol nr 7. Do rejonu działania tego patrolu odnosi się tylko następująca informacja: o godz. 5.40 na torze Warszawa Zachodnia–Kutno „na 5,8 km z naleziono [podkr. B. K.] miejsce z założonym ładunkiem” wybuchowym<sup>37</sup>.

Eugeniusz Duraczyński w książkach opublikowanych w 1974 r. i w 1999 r.<sup>38</sup> podaje, że w ramach akcji „Wieniec” — „siedem patroli przerwało na peryferiach stolicy sześć linii kolejowych” [podkr. B. K.]<sup>39</sup>. Są to dane zgodne z podanymi w depeszy „Kaliny” z 20 X 1942 r. Bibliografia ostatniego dzieła pozwala na domniemanie, że autorowi znane są publikacje informujące zarówno o 7, jak i 5 udanych dywersjach.

O przeprowadzonym ataku na „6 liniach kolejowych wokół Warszawy” i spowodowanej „tymi działaniami” przerwie w ruchu, która trwała „od kilku do 20 godzin” pisze w swojej publikacji Czesław Łuczak<sup>40</sup>.

Piotr Matusak w tekście opublikowanym w wydawnictwie *Polski czyn zbrojny...*<sup>41</sup> też wymienia 6 miejsc, gdzie patrole ZO dokonały udanych dywersji, i cytuje fragment meldunku KG, w którym wymienia się 5 „uszkodzeń na odcinkach”. Wynikające z zestawienia przytoczonych danych różnice, jak już parokrotnie „unaczniliśmy” przykładami, nie są wyjątkiem. Natomiast sprostowania wymaga zapis odnoszący się do źródła informacji. Według autora, zaczerpnął on te dane z „Meldunku KG ZWZ do NW za okres 1 VII–1 XII 1941 r.” Jest to ewidentne przeoczenie, ponieważ autor wymienia tom VIII, który zawiera dokumenty z 1942 r. I tak jest, bowiem ten cytowany urywek pochodzi z depeszy „Kaliny” z 7 XI 1942 r.<sup>42</sup>

Z książki *Drogi do wyzwolenia* autorstwa Ryszarda Nazarewicza dowiadujemy się, że podczas akcji „Wieniec” warszawskie grupy dywersyjne AK przerwały linie kolejowe w 5 miejscach wokół Warszawy<sup>43</sup>. Nie udało się im jednak „spowodować wykolejenia pociągów, poza 1 parowozem”<sup>44</sup>. Dwa sprostowania. Po pierwsze — autor pomylił dokumenty. Cytowany przez niego „Specjalny meldunek dywersyjny nr 1...” (czyli depesza „Kaliny” z 20 X 1942 r.) wymienia 7 zaplanowanych i 6 wykonanych akcji dywersyjnych. Natomiast odnotowaną przez autora liczbę 5 przerwania linii kolejowych (wraz z po-

<sup>37</sup> *Armia Krajowa w dokumentach...*, s. 352.

<sup>38</sup> E. Duraczyński, *Wojna i konspiracja. Wrzesień 1939 – kwiecień 1942*, Warszawa 1974; idem, *Polska. Dzieje polityczne 1939–1945*, Warszawa 1999.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 352 i 389.

<sup>40</sup> C. Łuczak, *Od pierwszej do ostatniej godziny drugiej wojny światowej*, Poznań 1995, s. 226.

<sup>41</sup> P. Matusak, *Narastanie oporu w gospodarce*, w: *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej*, Warszawa 1988, s. 501.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 501.

<sup>43</sup> R. Nazarewicz, *Drogi do wyzwolenia*, Warszawa 1979, s. 162.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 163.

miniętymi danymi o 1 nieudanej próbie dywersji i wykolejeniu 3 pociągów) zawiera depeza „Kaliny”, nadana blisko dwa tygodnie później (7 XI 1942 r.). Po drugie, dane zaczerpnięte z publikacji W. Ważniewskiego mają charakter wybiórczy; sięgnięto po informacje o „wykolejeniu jednej lokomotywy”, a zapomniano o fakcie, że W. Ważniewski pisze o „7 udanych dywersjach”<sup>45</sup>.

Informacje o „zerwaniu torów na 5 liniach komunikacyjnych [podkr. B. K.] węzła warszawskiego” (podczas akcji „Wieniec”) zawierają noty redakcyjne kilku innych wydawnictw, np. *Publicystyki konspiracyjnej PPR*<sup>46</sup> i *Marcelego Nowotki...*<sup>47</sup>

Różnice i nieścisłości, o których mówiliśmy, nie są obce również wydawnictwom typu encyklopedycznego. Treść tych tekstów (hasel) ogranicza niewielka z reguły objętość. Nie oznacza to, iż w informatorach, przewodnikach, leksykonach i wielotomowych encyklopediach opis akcji „Wieniec” jest precyzyjnie jednolity. Przytoczę dwa przykłady. Pierwszy jest oparty na treści hasła „Wieniec” zawartego w wydanych przez PWN: *Wielkiej encyklopedii powszechnej* (Warszawa 1969, t. XII, s. 290); *Encyklopedii powszechnej* (Warszawa 1976, t. IV, s. 641); *Nowej encyklopedii powszechnej* (Warszawa 1996, t. VI, s. 764). Wypada zacząć od stwierdzenia, że część danych o „Wieńcu” we wszystkich tych wydawnictwach zgadza się „co do grosza”. Dotyczy to następujących określeń i liczb: wysadzono „wszystkie linie wylotowe” z Warszawy, wykolejono „4 pociągi”, spowodowano „kilkunastogodzinną” przerwę w ruchu. Natomiast trudno zrozumieć fakt skupienia w tym hasle 3 akcji, z czego dwie (z 7/8 X 1942 r. i z 31 XII 1942 r. na 1 I 1943 r.) to uderzenia na szlaki kolejowe, a jedna (wymieniane są dwie daty: wrzesień w NEP i październik — w WEP i EP) wymierzona była w samochody niemieckie „na drogach wylotowych” z Warszawy. W akcji tej — niewspółmiernej do pozostałych — uzyskano mierne wyniki, głównie ze względu na „niewypały” testowanych wówczas Filipinek. Połączenie tych akcji w jednym hasle w WEP uzasadniono tym, że miały one ten sam kryptonim, ale oznaczony inną numeracją („Wieniec” I, II, III). Kto wpadł na taki pomysł i dlaczego nie uwzględniono wielkiej synchronizowanej akcji dywersyjnej przeciwko drogom żelaznym w nocy z 17 na 18 XI 1942 r. — tego nie udało mi się ustalić. Z kolei w NEP przywrócono kryptonim „Wieniec” akcji z 7/8 X 1942 r., zaś dwie następne dywersje określono jedynie jako „podobne charakterem”. W WEP natomiast wrócono do nazwy „Wieniec” jako kryptonimu „akcji dywersyjno-sabotażowej (...) na szlakach komunikacyjnych w okupowanej Polsce”. Ponadto tylko w NEP wspomniano o udziale kobiet w akcji „Wieniec”. Wymieniono jednak tylko „jeden kobiecy” patrol, choć w całej dostępnej literaturze jest mowa o „dwóch kobiecych” patrolach.

<sup>45</sup> W. Ważniewski, op. cit., s. 145.

<sup>46</sup> *Publicystyka konspiracyjnej PPR*, Warszawa 1962, s. 129.

<sup>47</sup> *Marceli Nowotko...*, s. 423.

Przykład drugi rozpocznę od przytoczenia całego hasła: „7/8 X (1942 r.). Akcja oddziałów Armii Krajowej niszczenia torów kolejowych wokół Warszawy. Konspiracyjny «Biuletyn Informacyjny» 15 X 1942 (nr 4) kryjąc [podkr. B. K.] wykonawców, ocenia: «niezależnie od tego, kto tego sabotażu dokonał stwierdzić trzeba, że w każdym razie jest to najbardziej planowy z dotychczasowych aktów sabotażu, których widownią był kraj». Kierownictwo Konspiracyjnej Polskiej Partii Robotniczej w depeszy do Moskwy z 12 X 1942 r. przedstawiło tę akcję jako własną, na co Gregori Dymitrow depeszował 31 X 1942 r.: «Przed chwilą otrzymaliśmy wasz meldunek o pierwszej większej akcji bojowej. Zuchy! Chwała wam wszystkim. [Tekst pierwszej z tych depesz nie był dotychczas publikowany]. W odwet za akcje Niemcy stracili przez powieszenie 50 więźniów Pawiaka w publicznych egzekucjach 16 X 1942»<sup>48</sup>. Cytowany tekst pochodzi z publikacji Andrzeja Krzysztofa Kunerta<sup>48</sup>. Autor wstępu do tego wydawnictwa Tomasz Szarota „chcąc zachęcić do lektury «Przewodnika»” podkreśla „czyż nie jest ciekawe, że kierownictwo PPR w Warszawie w depeszy do moskiewskiej centrali 12 X 1942 sobie przypisało [podkr. B. K.] słynną akcję wysadzenia torów w węźle warszawskim (...) [„Wieniec”] za co otrzymało gratulacje Dymitrowa”<sup>49</sup>.

Rozpocznę od sprostowania. Obaj autorzy, hasła — A. K. Kunert i wstępu — T. Szarota, podają informację nieprawdziwą. Dotyczy ona m.in. stwierdzenia, że tekst depeszy z 12 X 1942 r. nie został dotąd opublikowany. Proponuję zatem przejrzeć wydawnictwo *Marceli Nowotko. 1893–1942* (Warszawa 1974), gdzie na stronach 434–460 opublikowano 44 depesze Nowotki do Dymitrowa. Pod numerem 36 (s. 454) figuruje ów „niepublikowany” tekst depeszy Nowotki z 12 X 1942 r. Przytoczone hasło zaskakuje treścią i jej strukturą. Liczy ono około 10,5 wiersza z czego poświęcono: około 1 wiersza opisowi akcji, około 3,5 wiersza cytatom z „Biuletynu Informacyjnego”, ponad 4 wiersze „przywłaszczeniu” dywersji przez PPR, około 1,5 wiersza 50 powieszonym.

Nie wiem, jakimi względami podyktowana była decyzja o przeznaczeniu około 1/10 tekstu na zasadniczy trzon hasła, tj. na prezentację podstawowych danych (ludzie, obiekty ataku, bilans) o „Wieńcu”. Tymczasem autor odsyła czytelnika do zbiorczego hasła AK, w którym występuje ponownie nieścista wersja kryptonimu tej dywersji („Wieniec I”). Dodajmy, że autor często używa takich określeń jak: „pierwszy” i „ostatni”, np. w Europie, w kraju, w prasie itp. Dlaczego zatem nie uznał za stosowne przytoczyć np. trafnego uogólnienia W. Bartoszewskiego: „pierwszy wielki akt dywersji w Warszawie”. Sprawa cytatu z „Biuletynu Informacyjnego”. Po pierwsze, tezę, że notatka ta miała „pogłębić dezorientację” spowodowaną „uporczywymi” plotkami o wykonaniu dywersji w nocy z 7 na 8 października, sformułował niemal przed 50 latami

<sup>48</sup> A. K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce podziemnej 1939–1945*, Warszawa 1996, s. 149–150.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 7.

W. Bartoszewski<sup>50</sup>. Uważam, że ten znacznie mniej kategoriyczny w porównaniu do sformułowania A. K. Kunerta (kryjąc wykonawców”) osąd W. Bartoszewskiego również budzi wątpliwości. Nie rozwijając szerzej tej kwestii, powiem krótko: kto uważa, że specjalizujące się w analizie i gromadzeniu podziemnych tytułów prasowych ogniwa Sipo i SD nie orientowały się, z jakimi strukturami konspiracyjnymi, w sensie politycznym, ideowym, społecznym i organizacyjnym, związany był „Biuletyn Informacyjny”, ten się po prostu myli<sup>51</sup>.

Kwestię pomówienia „o przywłaszczenie” omawianej dywersji przez PPR zilustruję na przykładzie dwóch depeesz Nowotki:

1. „Nasz oddział partyzancki 23 czerwca, w rocznicę wojny, wykoleił pociąg na stacji Płaszów koło Krakowa (linia Kraków–Lwów). Pociąg i sprzęt wojenny spłonęły. Dworzec nieczynny 24 godziny. W odpowiedzi Niemcy powiesili 7 polskich kolejarzy”<sup>52</sup>.

2. „O trzeciej rano 8 października równocześnie wysadzono maszynami piekielnymi w pobliżu Warszawy drogi przy Dworcu Zachodnim w Rembertowie, za Aninem i w Płudach. Ruch na wszystkich liniach przerwany został na 16 godzin. Wśród Niemców panika. Aresztowali pierwszych wpadających w ręce”<sup>53</sup>.

Lektura przytoczonych tekstów nasuwa logiczne pytanie: czy występują w nich różnice w odniesieniu do terminu „wykonawca” akcji? Odpowiedź brzmi: tak, bardzo wyraźnie! W pierwszej depeszy — podaje się bowiem „n a s z o d d z i a ł [podkr. B. K.]” dokonał tej „kolejówki”. W drugiej depeszy o p i s a n o dywersję bez wskazania na jej „realizatora”. W tej sytuacji trudno zrozumieć, dlaczego postawiono zarzut o przywłaszczenie. Powiem więcej. Otóż, gdyby za kryterium zawłaszczenia przyjąć fakt wymieniania akcji organizacji w formie „bezimiennych” informacji w dokumentacji drugiej organizacji, to zastosowanie tak pomyślanej metody ustaleń „dóbr własnych” grozi zupełnie nieprzewidywalnymi i nonsensownymi konstatacjami. Dlaczego? Dlatego, że największym „zawłaszczycielem” dorobku bojowego GL i AL okazałyby się pewne agendy Armii Krajowej i Delegatury Rządu na Kraj. Aby nie być gołosłownym, przytoczę parę takich „zawłaszczeń”, występujących tylko w dwóch raportach Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu na Kraj.

1. Raport sytuacyjny na Ziemiach Zachodnich nr 6 (do 15 VIII 1943 r.) zawiera m.in. informacje o czterech „kolejówkach” dokonanych między 10 a 29 VI 1943 r. na odcinkach: Sosnowiec–Oświęcim–Trzebinia.

2. Raport sytuacyjny na Ziemiach Zachodnich nr 11 (za I–II do 15 III 1944 r.) zawiera m.in. informacje o pięciu „kolejówkach” wykonanych w okresie:

<sup>50</sup> W. Bartoszewski, *Akcja „Wieniec”*, op. cit., nr 39, s. 2.

<sup>51</sup> Potwierdza to m.in. G. Mazur (*Biuro Informacji i Propagandy SZP–ZWZ–AK. 1939–1945*, Warszawa 1987, s. 319), który stwierdza, że: „Niemcy pilnie studiujący [podkr. B. K.] prasę konspiracyjną dostrzegali antykomunistyczne akcenty w propagandzie BIP–u”.

<sup>52</sup> Depesza nr 9 z 4 VII 1942 r., *Marceli Nowotko...*, s. 439.

<sup>53</sup> Depesza nr 36 z 12 X 1942 r., *ibidem*, s. 454.

3 XI 1943–22 I 1944 r. na odcinkach: Oświęcim–Skawina, Szczakowa–Kraków i Cieszyn–Bielsko.

Z wymienionych 9 akcji 6 zrealizowały (wszystkie przez rozkręcenie szyn) dwa niewielkie oddziały partyzanckie GL–AL: im. Jarosława Dąbrowskiego (5 akcji) i im. „Marcina” (1 akcja).

Jeszcze raz pragnę podkreślić, że w cytowanych dokumentach napotykamy jedynie na opisy tych akcji, bez najmniejszej próby określenia w y k o n a w c y! Dodajmy, że podobne opisy o aktach zbrojnych, sabotażowych i dywersyjnych napotykamy w dużej ilości w różnego rodzaju notatkach, sprawozdaniach, raportach, meldunkach itp. dokumentach sporządzonych m.in. przez terenowe ogniwa ZWZ–AK. Nigdy jednak nie przyszłoby mi do głowy, by tego rodzaju zapis zakwalifikować jako podstawę do wysuwania zarzutów o „zawłaszczenie” cudzego dorobku bojowego. Nie oznacza to, że w ogóle nie było prób zapisania „nie swojego” na własne konto. Na przykład „Śląski Biuletyn Informacyjny” (wydawnictwo Śląskiego Okręgu AK) nr 1/3 z 1 I 1945 r. w rubryce zatytułowanej: „Działalność Armii Krajowej” informowało: „W Chełmku zarekwirowano w fabryce «Bata» buty, benzynę i smary”. Małe wyjaśnienie: zakłady te zatrudniały kilka tysięcy robotników. Produkowały głównie obuwie, ale także różne urządzenia dla Wehrmachtu. Akcję tę przeprowadziła 10 XII 1944 r. 17-osobowa grupa ałowców z okręgu chrzanowskiego. Zabrano tylko większą ilość skór, natomiast uszkodzono sporo maszyn i urządzeń oraz spowodowano pożar dużej ilości zgromadzonych w zakładzie środków łatwopalnych (smary, benzyna, aceton). Hitlerowcy podejrzewali niesłusznie, że napadu dokonał oddział AK — mówiąc inaczej — odwrotnie niż w wypadku „Wieńca”.

O podanej w haśle liczbie ofiar zamordowanych przez Niemców w odwecie za akcję „Wieniec” można powiedzieć, że jest to jeden z kilku typowych (wielokrotnie powielanych w literaturze) przykładów serwowania czytelnikowi faktów o różnym stopniu wiarygodności. W wypadku interesującego nas hasła chodzi m.in. o pominięcie liczby około 40 osób rozstrzelanych dzień wcześniej w rejonie Puszczy Kampinoskiej. To uzupełnienie rzecz jasna nie wyjaśnia ani powodów, ani przejawów „zmienności” spojrzenia na niemiecki odwet w publikacjach z lat 1942–1994.

Akcja „Wieniec” miała być „próbą sił własnych i reakcji Niemców”<sup>54</sup>. Wśród badaczy dominuje przekonanie, iż organizatorzy dywersji, mając na uwadze trudno przewidywalną skalę „odruchów” okupantów, od początku dążyli do przeprowadzenia akcji w takich okolicznościach, które pozwoliłyby uniknąć represji wobec społeczności polskiej<sup>55</sup>.

<sup>54</sup> PSZ, t. III, s. 448.

<sup>55</sup> W oparciu o dostępną literaturę trudno jest uzyskać jednoznaczną odpowiedź na pytanie, kto był projektodawcą tego zamysłu. Przypomnę, że w depezy z 24 VII 1942 r. gen. „Grot” stwierdził, że „mimo biernego zachowania” Niemcy stosują nadal zasadę zbiorowej odpowiedzialności, co wywiera negatywny wpływ na psychikę społeczeństwa. Dlatego „konieczne jest podniesienie w wojsku i społeczeństwie ducha bojowego i świadomego celowego poświęcenia [podkr. B. K.]”. W tym celu dowódca AK zamie-

Podstawę tego zamysłu stanowiło przewidywanie nastąpienia kolejnego nalotu na Warszawę<sup>56</sup>. Przeprowadzona w czasie bombardowania miasta dywersja miała nie tylko ułatwić jej wykonanie, ale przede wszystkim uwiarygodnić jej niepolskie autorstwo. Takim wymogom najlepiej odpowiadali „radzieccy zrzutkowie spadochronowi”. Utwierdzeniu Niemców w tym przekonaniu miały służyć podrzucone „dowody rzeczowe” w postaci elementów uzbrojenia Armii Czerwonej<sup>57</sup> oraz odpowiednio ukierunkowana propaganda szeptana i akcja prasowa potwierdzająca wersję o „sowieckich sprawcach”<sup>58</sup>.

Przyjęte założenia, jak się niebawem okazało, oparte były na kruchych podstawach. Po dwóch tygodniach wyczerpujących dla patroli oczekiwań ZO zapadła bowiem decyzja o wykonaniu dywersji bez względu na nalot. Zgodnie z rozkazem gen. „Grota”, 7 października patrolo ZO wyruszyły do akcji. Nadzieje, rozbudzone kilkudniowym brakiem reakcji ze strony Niemców, brutalnie przekreśliły egzekucje dokonane na więźniach Pawiaka w dniach 15 i 16 października.

rzal podjąć od września „wewnątrz kraju wzmoczoną akcją dywersyjną”, a na wschodzie także partyzantkę, co miało pozwolić na: „sprawdzenie i usprawnienie aparatu bojowego (...) przez wywołanie reakcji okupanta [podkr. B. K.]”. Szerzej na ten temat pisze Strzembosz (op. cit., s. 115). W dokumencie tym, podobnie jak w zapisie w „Wieńcu” w PSZ (t. III, s. 448) o koncepcji uchronienia ludności od represji niemieckich w ogóle się nie wspomina. Natomiast jej opis w artykule W. Bartoszewskiego (op. cit., nr 39, s. 2) — moim zdaniem — oparty został w głównej mierze na relacji kpt. „Szyny”. Rzecz w tym, iż porównanie treści jego wypowiedzi z roku 1957 (cyt. w art. W. Bartoszewskiego) i 1985 (Lewandowski, op. cit., s. 60–61) ujawnia istotną różnicę dotyczącą osoby projektodawcy. Mówiąc konkretnie: czy wytyczne w sprawie wykonania akcji w czasie nalotu i upozorowania jej na „dzieło” radzieckich skoczków spadochronowych przekazał kpt. „Szynie” o sobiście mjr Jerzy Lewiński „Chuchro” (co nie oznacza, iż to on był autorem wspomnianych wytycznych), czy też z taką propozycją wystąpił do swoich przełożonych obojętnie kpt. „Szyna”? Dodajmy, że ani Z. Lewandowski, ani W. Bartoszewski nie wspominają o próbach przerzucenia odpowiedzialności za akcję „Wieniec” na ludzi związanych z „komunistami” i „PPR”.

<sup>56</sup> Według Z. Lewandowskiego (op. cit., s. 61) miał to być trzeci tego lata nalot lotnictwa radzieckiego na Warszawę. W. Bartoszewski (*Warszawski pierścień śmierci*, Warszawa 1967, s. 132) wymienia trzy naloty: 20/21 VII oraz 1/2 i 13 IX 1942 r.

<sup>57</sup> Również w tym wypadku nie ma jednoznacznych ustaleń. W. Bartoszewski (*Akcja „Wieniec”*, op. cit., nr 39, s. 2 i 3) i Z. Lewandowski (op. cit., s. 62) podają, że tego rodzaju „ślądem utwierdzającym Niemców” miało być założenie na jednym z torów miny „spreparowanej z materiału używanego w armii radzieckiej”. To zadanie otrzymać miał patrol nr 5, działający w rejonie Pyr (Warszawa–Radom). Obaj autorzy nie wyjaśniają jednak, czy w związku z rezygnacją z „pozorowania” nakazano patrolowi nr 5 zaniechanie tego zadania. Z kolei T. Strzembosz (op. cit., s. 215–219) w ogóle nie wspomina o jakiegokolwiek minie. Informuje natomiast, że patrol nr 4 (ppor. Mieczysław Zborowski „Gajowy”, ul. Stefan Gąsiorowski „Ułan” i ppor. Ryszard Górecki „Stasia”) „porzucił” w miejscu akcji (pod Wawrem na linii Warszawa–Dęblin) „rewolwer produkcji rosyjskiej (nagan)”. Niestety — jak wyjaśnia autor — „trop” ten „nie skierował śledztwa na radzieckich spadochroniarzy”.

<sup>58</sup> Również i ta kwestia wymaga pewnego „skorygowania”. Np. W. Bartoszewski (*Akcja „Wieniec”*, op. cit., nr 40, s. 5) stwierdza, że krążyły plotki inspirowane zresztą świadomie przez koła wykonawców akcji w trosce o uchronienie ludności przed represjami, że tory wysadziły regularne oddziały spadochroniarzy radzieckich. Nieco inaczej ujmując sprawę tych plotek T. Strzembosz (op. cit., s. 219): „wieści o zniszczeniu torów i pociągów (...) skojarzone (...) z nocnymi wybuchami, sugerowały, że w najbliższym sąsiedztwie Warszawy działały uzbrojone oddziały Podziemia [podkr. B. K.], które skutecznie zadają ciosy wojennej machinie okupanta”.

Przedstawiany zarys wydarzeń, niezależnie od wskazanych przy tym rozbieżności, nie jest także spójny z treścią wspomnianego wcześniej „ubytku” w opublikowanym tekście „specjalnego meldunku dywersyjnego nr 1”. Brak tych kilku wyrazów: „podejrzenie zostało skierowane na PPR i komunistów” uszło uwagi autorów publikacji do 1994 r.<sup>59</sup> Wymienionych „adresatów” trudno jest uznać za tożsamy z „radzieckimi skoczkami spadochronowymi” i to niezależnie od często wymienianych na łamach większości prasy podziemnej określeń w rodzaju „PPR–sowiecka jacejka”. W tym miejscu mimo woli nasuwa się pytanie, czy wszyscy konspiratorzy mieli na myśli to samo „alibi”? Sprawa jest drażliwa, wymagająca dalszych wnikliwych dociekań. Jest to konieczne m.in. ze względu na skojarzenia, jakie nasuwa zestawienie polskiej próby ukierunkowania reakcji niemieckiej z u s t a l e n i a m i warszawskiej Sipo i SD. Chodzi także o jedno zdanie z cytowanego sprawozdania „OFK Warschau”, które brzmi następująco: „Nach Angabe des SD wurde die sprengungen von der sogennanten Gardeabteilung der Kommunistische Partei in Warschau unterführung von russische Fallschirmabspringern ausgeführt”. Ta zaskakująca zbitka treściowa nie jest, jak sądzę, jedynie przykładem niepowodzenia próby podsunęcia Niemcom zamysłu o „sowieckich sprawcach” dywersji. Do podobnych odczuć skłaniają bowiem także informacje zawarte w kolejnej serii dokumentów i prasie konspiracyjnej.

Rozpocznijmy od przytoczenia fragmentu, sygnowanej przez Delegata Rządu na Kraj „Wernica” (Jana Piekalkiewicza) i Dowódcę Armii Krajowej „Kalinę” (Stefana Roweckiego) depeszy do polskich władz w Londynie, nadanej 18 X 1942 r.: „W dniu 15 bm. — czytamy w depeszy — rozlepiano na ulicach W-wy plakaty zawiadamiające, iż w odwet za uszkodzenie torów kolejowych w dn. 7/8 bm. w okolicach W-wy powieszono «40 komunistów» [tak w oryginale — B. K.]. Pod tym pretekstem powieszono zupełnie przypadkowych o s o b n i k ó w [podkr. B. K.], 19-letniego chłopca wziętego parę dni przed tym z domu (...)”<sup>60</sup>. Cytowany tekst jest, moim zdaniem, próbą co najmniej zminimalizowania ewentualnych zarzutów na temat sformułowanego w „Specjalnym meldunku dywersyjnym nr 1...” „u k i e r u n k o w a n i a” reakcji Niemców na „komunistów i PPR”. Razi także — zwłaszcza na tle zapisów w innych dokumentach oraz w prasie podziemnej — użycie pejoratywnego określenia wobec ofiar egzekucji. Notabene, sądząc po informacjach, jakimi wówczas dysponował np. BIP, nie było podstaw do takiej „charakterystyki” ludzi, którzy zawisli na szubienicach. Na przykład, jak wynika z „Informacji bieżącej...” (nr 38 z 16 października) „jeszcze nie ustalono jak zostali wybrani skazańcy, czy z więzienia (...) czy też wzięci dorywczo pracownicy kolejni lub inaczej”. Na ten aspekt

<sup>59</sup> Por. B. Kobuszewski, *Uderzenia zespołów dywersyjnych AK w niemiecki tabor i obiekty kolejowe w nocy z 31.12.1942 r. na 1.1.1943 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1994, nr 4, s. 57; Z. Cieślowski, *Pięćdziesięciu powieszonych za akcję „Wieniec”*, „Trybuna” 1994, nr 25, s. 5.

<sup>60</sup> Depesza nr 159-b, MiD WIH, III/21, t. IV, k. 119.



zwracał uwagę organ SD „Nowe Drogi”: „Nie znamy jeszcze pełnej listy straconych 16 października. Wiadomo, że był wśród nich St. Świącicki”.

Tych zastrzeżeń czy wątpliwości nie podziela jednak większość tajnych publikatorów. Wyrażają się one z wielką estymą o ofiarach egzekucji, twierdząc jednocześnie, że skazańcy nie mają nic wspólnego z „komunistami”. „Obwieszczenia wroga — pisano w „Biuletynie Informacyjnym” (22 października) — głoszą, że powieszoni są to komuniści. Fałsz!! Są to nasi bracia i siostry, niekiedy więźniowie polityczni, częściej chwyceni przypadkowo zakładnicy. Ludzie najzupełniej niewinni. Otóż stwierdzamy: Polacy i Polki sponiewierani przez śmierć potworną na szubienicach to nie tylko ofiary i męczennicy — to także symbole walki narodu, to najświętsze drogowskazy ku Polsce Zwycięskiej”.

W podobnym tonie wypowiadały się m.in.: „Sprawy Polskie” (AK): „mieli to być rzekomo komuniści. Jak się okazało jednak ofiarą nowej zbrodni niemieckiej padli więźniowie Pawiaka”<sup>61</sup>; „Myśl Państwowa” (KON): „Wśród powieszonych w Warszawie ludność rozpoznała najczystszych polskich patriotów [podkr. B. K.]”<sup>62</sup>; „Wolna Polska” (ZOR): „plakaty obwieszczające, iż (...) zostało powieszonych 50 komunistów (...) to oczywiście kłamstwo, gdyż kaźni dokonano na niewinnych Polakach”<sup>63</sup>; „Głos Pracy” (PZW): „Na szubienicach warszawskich powieszono częściowo polskich więźniów politycznych, nie mających nic wspólnego z komunizmem, częściowo przypadkowo schwytyanych przechodniów”<sup>64</sup>; „Nowe Drogi” (SD): „Czy komuniści? Z pewnością nie! (...) to zginęli bracia, towarzysze walki”<sup>65</sup>.

Zgromadzone po pewnym czasie dodatkowe dane o skazańcach zmieniły dotychczasowe ustalenia o politycznym rodowodzie ofiar egzekucji, potwierdzając, znacznie wcześniej sformułowaną przez kierownictwo PPR ocenę, że „wśród powieszonych byli nie tylko komuniści, ale także prości patrioci”<sup>66</sup>. Znalazło to swoje odbicie przede wszystkim w dokumentacji Delegatury Rządu na Kraj. W „Pro memoria o sytuacji w kraju w okresie 11 X–15 XI 1942 r.” podano, że wkrótce po obwieszczeniu niemieckim „o powieszeniu 50 komunistów (...) wiadomym się stało, że część powieszonych stanowią istotnie komuniści, resztę zaś więźniowie innych kategorii”<sup>67</sup>. W sposób jeszcze bardziej kategoriyczny ten stan potwierdzało jedno ze sprawozdań kontrwywiadu Delegatury Rządu: „egzekucje wykonali N[iemcy — B. K.] w formie niezwykle sadystycznej, powieszono, przede wszystkim komunistów, lecz znaleźli się tacy ludzie,

<sup>61</sup> „Sprawy Polskie”, nr 25 z 25 X 1942 r.

<sup>62</sup> „Myśl Państwowa”, nr 27 z 28 X 1942 r.

<sup>63</sup> „Wolna Polska”, nr 41 z 29 X 1942 r.

<sup>64</sup> „Głos Pracy”, nr 44 z 30 X 1942 r.

<sup>65</sup> „Nowe Drogi”, nr 14 z 3 XI 1942 r.

<sup>66</sup> Depesza nr 37 z 21 X 1942 r., *Marceli Nowotko...*, s. 455.

<sup>67</sup> Sprawozdanie 1-a/1943 za okres od 26 VIII do 10. X 1942 r., CAW, Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza 285/566, k. 32 (fotokopie).

jak adw. Świąćicki i b. poseł Szawlewski<sup>68</sup>. Te uściślenia nie pojawiły się na łamach prasy konspiracyjnej. Dla przykładu podam, że: „Trybuna Wolności” (PPR) informowała, że „oprawcy hitlerowscy powiesili 16 października 50 Polaków<sup>69</sup>, a „Rzeczpospolita” (DR), nadal podając w wątpliwość niemiecki przekaz o „egzekucji 50 «komunistów»”, akcentowała jednocześnie, że „nie sprawcy zawiśli na szubienicach, jeno ludzie niewinni<sup>70</sup>”.

Niebawem doniesienia w tajnej prasie o „50 powieszonych” zostały zastąpione wieściami o nowych aktach terroru niemieckiego oraz kolejnych przejawach walki i oporu Polaków.

Natomiast pierwsze publikacje w sprawie tej egzekucji ukazały się ponownie na łamach prasy krajowej w rok po zakończeniu wojny. Zapoczątkowały je sprawozdania z uroczystości związanych z obchodami 4. rocznicy śmierci ofiar niemieckiego odwetu za akcję „Wieniec”, zakończyły zaś — formalnie biorąc — opisy manifestacji na Pawiaku i pod obeliskiem na Powązkach w październiku 1987 r. Nie wchodząc w szczegółową analizę wątków treściowych, zwłaszcza w zachowanych z tego okresu zapisach prasowych, można jednak powiedzieć, że ich autorzy podlegali nie mniejszym niż w okresie okupacji fluktuacjom natury politycznej i emocjonalnej.

Z kolei w odniesieniu do lat 90. nasuwa się tylko jedna zasadnicza uwaga: fakty i okoliczności związane z egzekucjami w dniach 15 i 16 X 1942 r. wyszły niemal zupełnie poza sferę zainteresowań badaczy okupacyjnej i powojennej historii Polski.

\*\*\*

Próba weryfikacji dostępnych archiwaliów i ich konfrontacja z opublikowanymi tekstami o tej dywersji ujawniła cały szereg niedostatków w zakresie faktografii, a także niektórych ogólnych konstatacji. Przeważającą część tych uchybień — od ustaleń o różnym stopniu wiarygodności po ewidentne przemilczenia lub przekłamania — napotykamy przede wszystkim w zapisach o wdrażaniu planowanych zamierzeń i szeroko rozumianym bilansie uderzenia na warszawski węzeł kolejowy. Dodajmy, że duża część z przytoczonych deformacji jest owocem raczej pospolitych błędów w sztuce. Niektóre jednak zostały podyktowane względami pozanaukowymi.

Zasygnalizowane niedostatki dezawuuują niezwykle rangę październikowej dywersji na warszawskie „drogi żelazne” — pierwszej i jedynej tego rodzaju akcji w okupowanej Polsce. Tymczasem tej wyjątkowej pozycji w kronice czynów bojowych żołnierzy Polski Podziemnej należy chronić.

<sup>68</sup> K. B./r. OK. Nr. 2. 10 XI 1942 [tak w oryg. — B. K.] za okres 15 VIII–15 X 1942 r., AAN, 202/II–35, k. 17–18.

<sup>69</sup> „Trybuna Wolności”, nr 18 z 1 XI 1942 r.

<sup>70</sup> „Rzeczpospolita”, nr 19 z 1 XI 1942 r.